



Raz jeszcze o nowym rozporządzeniu ws. standardów geodezyjnych

Standardy na lata

Intensywne wykuwanie nowych standardów trwało do samego ministerialnego podpisu pod rozporządzeniem. Jeszcze na ostatniej prostej wprowadzono do niego kilka istotnych zmian.

Jerzy Królikowski

Przypomnijmy, że projekt rozporządzenia w sprawie standardów technicznych wykonywania geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych oraz opracowywania i przekazywania wyników tych pomiarów do PZGiK w wersji po konsultacjach i uzgodnieniach szczegółowo opisaliśmy w GEODECIE 8/2020. Skupimy się zatem tylko na tych zmianach, które wprowadzono później.

Wśród wykonawców nie brakowało obaw, że o ile pierwotny projekt tego aktu zawierał wiele pozytywnych rozwiązań, o tyle jego końcowa wersja będzie miała kilka „wybitych zębów”. Choć przewidywania te się nie sprawdziły, to – trzymając się terminologii stomatologicznej – kły tych przepisów zostały nieco oszlifowane.

Skład nowego operatu

1. Spis treści.
2. Sprawozdanie techniczne.
3. Dokumentacja osnowy pomiarowej, jeżeli taka osnowa była założona.
4. Mapa porównania z terenem i szkice polowe, jeżeli zostały wykonane.
5. Wykazy pomierzonych lub obliczonych współrzędnych punktów szczegółów tereny.
6. Poświadczone za zgodność z oryginałem kopie protokołów, aktów ugody, dowodów doręczeń zawiadomień, dowodów doręczeń wezwań, jeżeli takie dokumenty powstały.
7. W przypadku przeprowadzania gleboznawczej klasyfikacji gruntów – poświadczone za zgodność z oryginałem kopie protokołu klasyfikacyjnego i mapy klasyfikacyjnej oraz opisy odkrywek glebowych.
8. Poświadczone za zgodność z oryginałem kopie innych dokumentów nie pochodzących z zasobu, które zostały wykorzystane przez wykonawcę.
9. Dokumentacja niezbędna do aktualizacji ewidencji gruntów i budynków, jeżeli kierownik zgłoszonych prac geodezyjnych stwierdzi zmiany w tym zakresie podczas ich wykonywania.
10. Kopie dokumentów, o których mowa w § 24 ust. 1.

• Od kiedy nowe standardy?

Pierwotnie GUGiK planował, że rozporządzenie wejdzie w życie 31 lipca, a więc razem z dużą nowelizacją *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* (GEODETA 6/2020). Jednak tego dnia główny geodeta kraju Waldemar Izdebski poinformował, że prace nad przepisami się opóźniły, więc zaczną obowiązywać po 7 sierpnia. Ostatecznie nowe standardy zostały podpisane przez minister rozwoju 18 sierpnia, w Dzienniku Ustaw opublikowano je 21 sierpnia (poz. 1429), a w życie weszły dzień później.

Jedną z kluczowych zmian względem pierwotnego projektu dotyczy przepisów przejściowych. Początkowo proponowano, by operat elektroniczny stał się obowiązkowy po 6 miesiącach od wejścia w życie standardów, ostatecznie na kres papierowej dokumentacji trzeba będzie poczekać do 31 grudnia 2021 roku. GML stanie się z kolei obowiązkowy nie za 24 miesiące (jak wstępnie zakładano), ale od 1 stycznia 2023 r. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by operat elektroniczny czy GML stosować już teraz.

Zupełnie nowy przepis przejściowy dotyczy składu operatu. Operaty według starych regulacji (bardziej opasłe) można jeszcze opcjonalnie składać do prac zgłoszonych od 31 lipca do 31 grudnia br. Po 1 stycznia 2021 r. obowiązują w tym zakresie już tylko nowe standardy.

Jeśli chodzi o pozostałe przepisy (głównie regulujące wykonywanie pomiarów), obowiązują one dla wszystkich prac zgłoszonych po 22 sierpnia. Prace zgłoszone przed tą datą muszą być wykonywane według starych regulacji.

• Mocna pozycja kierownika

Ku zadowoleniu wielu geodetów w końcowej wersji rozporządzenia zachowano przepisy, które odpowiedzialność za jakość pracy nakładają przede wszystkim na wykonawcę. GGK zwraca tu uwagę na nową definicję kierownika pracy geodezyjnej, który musi posiadać odpowiedni zakres uprawnień zawodowych. To wyłącznie on decyduje o wykorzystaniu odpowiednich technologii pomiarowych

(byle spełniły określone w rozporządzeniu wymagania dokładnościowe) czy doborze materiałów PZGiK. Do jego kompetencji należy także decyzja, czy wykonać mapę porównania z terenem (jest ona obowiązkowa wyłącznie dla mapy do celów projektowych) oraz szkic polowy. To także kierownik ma stwierdzać ewentualne zmiany wymagające przeprowadzenia aktualizacji EGIB. Wreszcie to tylko on może się podpisać pod operatem.

Zgodnie z nowymi standardami operat elektroniczny ma stanowić jeden plik PDF opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem osobistym albo podpisem zaufanym. Podpis kierownika oznacza automatyczne poświadczenie za zgodność z oryginałem wszystkich kopii dokumentów załączonych do operatu, co przy bardziej złożonych pracach powinno oszczędzić sporo „papierkowej roboty”. Na marginesie przypomnijmy, że poświadczenie jest mechanizmem wprowadzonym do *PgiK* 24 czerwca przez tzw. Tarczę Antykryzysową 4.0, by umożliwić stosowanie operatu elektronicznego we wszystkich kategoriach prac (GEODETA 7/2020).

Jeśli chodzi o standardy pomiarowe, kluczową zmianą względem pierwotnej wersji jest dopuszczenie wykonywania pomiaru kontrolnego GNSS w odległości do 7 km od punktów będących przedmiotem pomiaru. Jego wyniki muszą spełniać warunek: $dx \leq 0,12$ m, $dy \leq 0,12$ m, $dz \leq 0,09$ m. Warto też zwrócić uwagę, że w rozporządzeniu zawarto normy dokładnościowe, które w praktyce uniemożliwiają wykorzystanie odbiorników GNSS-RTK do pomiaru wysokościowego przewodów i urządzeń kanalizacyjnych oraz zakładania pomiarowej osnowy wysokościowej na potrzeby pomiaru dna studzienek kanalizacyjnych, a także dna wlotów i wylotów przewodów kanalizacyjnych oraz przyłączy.

Z końcowej wersji standardów usunięto jednocześnie regulacje dotyczące obowiązku wykonywania pomiaru kontrolnego dla szczegółów I grupy. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami wyrzucano też cały rozdział na temat osnowy realizacyjnej, a także mocno odchudzone przepisy dotyczące pomiaru oraz wyrównywania pomiarowych osnow wysokościowych.

• Mapy do celów prawnych i projektowych

W ostatecznej wersji rozporządzenia dokonano znaczących porządków w przepisach dotyczących map do celów prawnych. Warto też wspomnieć, że wbrew wcześniejszym zapowiedziom kopia tego opracowania jednak musi być załączana do operatu. Jak tłumaczy GGK, wynika to przede wszystkim z wymogów zapisanych w ustawie o gospodarce nieruchomościami.

Sporo zmian zaszło w przepisach dotyczących mapy do celów projektowych. Najkrócej mówiąc: jej treść i forma będą w dużej mierze zależały od ustaleń między geodetą a zamawiającym. To oni będą decydowali o zasięgu tej mapy, bo ostatecznie zrezygnowano z obowiązku wykonywania jej dla 30-metrowego pasa wokół zamierzenia budowlanego. Treścią mapy do celów projektowych są „szczegóły terenowe stanowiące treść mapy zasadniczej, usytuowanie zieleni wysokiej ze wskazaniem pomników przyrody, a także określone przez projektanta lub inwestora inne szczegóły terenowe i informacje, w tym miary liniowe”. Co ważne, kopia MdcP nie jest załączana do operatu.

• Kłopotliwe ustalenie

Bodaj największe wątpliwości w całym rozporządzeniu budzi § 31. Ustęp 1 stanowi, że w przypadku, gdy w zamierzeniu budowlanym przewiduje się usytuowanie budynków w odległości mniejszej lub równej 4 m lub innych obiektów budowlanych w odległości mniejszej lub równej 3 m od granicy działki ewidencyjnej, a w zasobie brak jest danych określających położenie punktów granicznych tej granicy z dokładnością właściwą dla szczegółów terenowych I grupy, wykonawca określa położenie tych punktów w drodze pomiaru. Źródłem obaw jest ustęp 2, gdzie czytamy: „W przypadku gdy punkty graniczne nie są oznaczone na gruncie znakami granicznymi lub nie stanowią jednoznacznie identyfikowalnych elementów szczegółów terenowych, pomiar, o którym mowa w ust. 1, wykonawca poprzedza czynnościami mającymi na celu ustalenie przebiegu granic działek ewidencyjnych w trybie przepisów wydanych na podstawie art. 26 ust. 2 ustawy” [rozporządzenie ws. EGİB – red.].

Liczne uwagi do tego paragrafu (który – *nota bene* – nie znalazł się w projekcie poddanym konsultacjom) wyrażano podczas wideokonferencji GGK zorganizowanej 24 sierpnia. Przede wszystkim podkreślano, że objęcie tym przepisem „innych obiektów budowlanych” zrodzi konieczność ustalania wielu gra-

nic – dotyczy to szczególnie inwestycji liniowych oraz terenów o kiepskiej jakości EGİB. Znacząco wydłuży to czas opracowania MdcP oraz mocno zwiększy jej koszt, a to utrudni realizację procesu inwestycyjnego. Wyrażano także obawy, że wykonywanie tej mapy stanie się w praktyce niedostępne dla geodetów bez uprawnień z zakresu nr 2. Przepis ten rodzi także wątpliwość, skąd geodeta ma znać dokładną lokalizację zamierzenia budowlanego (np. przebiegu kabla), skoro w momencie zlecenia MdcP czasem i projektant tego nie wie.

GGK obiecał opublikować wyjaśnienia tego przepisu, ale do czasu zamknięcia wydania nie uzyskaliśmy jego stanowiska.

• Na styku z EGİB

Z przepisów powiązanych z ewidencją gruntów i budynków szczególną uwagę warto zwrócić na nowe brzmienie § 41: „Wykazanie w dokumentach będących wynikiem prac geodezyjnych pola powierzchni działki ewidencyjnej innego niż ujawnione w ewidencji gruntów i budynków może nastąpić, jeżeli analiza materiałów zasobu i wyników pomiaru wykazała, że przebieg wszystkich granic tej działki został ustalony w postępowaniu administracyjnym, sądowym lub w trybie przepisów wydanych na podstawie art. 26 ust. 2 ustawy” [rozporządzenie ws. EGİB – red.].

Ponadto zgodnie z pierwotnym brzmieniem standardów „współrzędne punktów granicznych ujawnione w ewidencji gruntów i budynków nie podlegają modyfikacji, jeżeli pomiar będący przedmiotem opracowania i pomiar będący źródłem danych ewidencji gruntów i budynków wykonane były z jednakową dokładnością, a odchylenie liniowe między tymi samymi punktami nie przekracza 0,25 m”. W odpowiedzi na liczne postulaty wartość ta ostatecznie została zmieniona na 0,20 m zarówno dla punktów stabilizowanych, jak i niestabilizowanych.

Na marginesie dodajmy, że wkrótce czeka nas znacznie więcej zmian w przepisach o EGİB. W GUGİK trwają bowiem intensywne prace nad nowym rozporządzeniem w tym zakresie. Na razie Waldemar Izdebski nie chce jednak deklarować terminów jego wejścia w życie. W dalszej kolejności powinniśmy się spodziewać nowego rozporządzenia ws. mapy zasadniczej, które – podobnie jak to ws. EGİB – ma m.in. poprawić schematy GML.

• A starosta na to...

Warto zwrócić uwagę, że już pierwotna wersja nowych standardów szła zdecydowanie dalej, niż proponował powołany przez GGK Waldemara Izdebskiego zespół ekspercki (jego rekomendacje

Minimalny skład sprawozdania technicznego

1. Określenie celu wykonanych prac geodezyjnych.
2. Identyfikator zgłoszenia prac geodezyjnych.
3. Wykonawca prac geodezyjnych.
4. Imię i nazwisko oraz numer uprawnień zawodowych kierownika prac geodezyjnych.
5. Imiona i nazwiska innych osób biorących udział w realizacji prac geodezyjnych z podaniem numerów ich uprawnień zawodowych, jeżeli takie uprawnienia posiadają.
6. Data rozpoczęcia i zakończenia prac geodezyjnych.
7. Opis przebiegu i wyniki wykonanych prac geodezyjnych zawierający w szczególności:
 - a) zakres wykorzystania materiałów zasobu,
 - b) zastosowane technologie i metody pomiarowe.
8. Informacja dotycząca przekazywania plików do aktualizacji baz danych zasobu.
9. Data oraz imię i nazwisko osoby, która sporządziła sprawozdanie.

udostępniamy tu: bit.ly/raport-standardy). A przecież ostateczna wersja została jeszcze bardziej odchudzona. Przykładowo: stare standardy miały 87 paragrafów, pierwotna wersja nowych – 47, a ostateczna – już tylko 43. Jak chwali te przepisy Waldemar Izdebski, są one wynikiem bardzo intensywnych prac wielu osób i pisano je tak, by niezmiennione funkcjonowały przez lata.

Czy faktycznie przetrwają próbę czasu? Z jednej strony taka daleko idąca deregulacja cieszy wykonawców, ale z drugiej – rodzi się obawa, że ogólnikowe przepisy będą wodą na młyn powiatowych interpretacji. Z lektury nowych standardów wynika np., że PODGiK będzie miał bardzo ograniczone pole do kwestionowania użytej technologii pomiarowej czy wykorzystanych materiałów. Dla niektórych ośrodków to ulga, bo przy weryfikacji będzie znacznie mniej pracy. Ale dla innych to utrata kompetencji, z czym tak łatwo się nie pogodzą. Będą mogły zatem wymagać chociażby bardzo szczegółowego sprawozdania technicznego, który zgodnie z rozporządzeniem ma przedstawiać m.in. zastosowane technologie i metody pomiarowe. Tylko jak szczegółowo? Wystarczy napisać, że „użyto zdjęć z drona” czy może należy wyklądać cały proces technologiczny wraz z analizą dokładności? Obawy można mieć także wobec wykonawców, czy niektórzy z nich nie wykorzystają ogólnikowych przepisów, by zasilać PZGiK danymi fatalnej jakości. Bez wątplenia w najbliższych miesiącach będziemy mieli o czym pisać. ■